



Przodkowie kaszubskiego Drzymality Augustyna Pawelczyka, czyli jak zostałem genealogiem rodziny

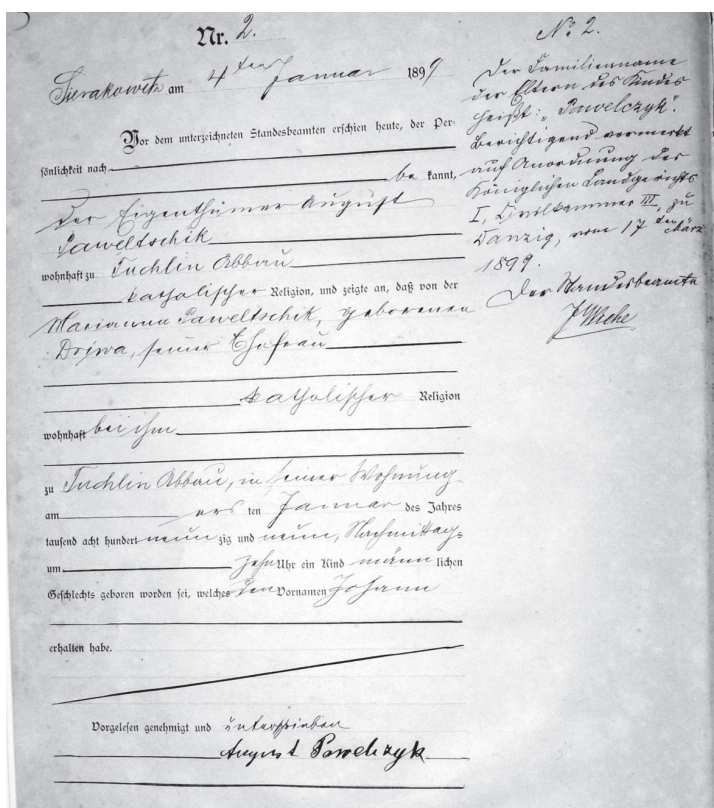
Aby rozpocząć moje opowiadanie, musiałbym się cofnąć do roku 1993, do wizyty u zmarłego, w roku 2010, w wieku 99 lat najstarszego członka mojej rodziny – Antoniego Pawelczyka, syna Drzymality kaszubskiego Augustyna Pawelczyka. Ta wizyta wywarła wielki wpływ zarówno na kształt, jak i inspiracje moich poszukiwań genealogicznych. Do dnia dzisiejszego żałuję, że nie mam na taśmie filmowej zapisu z całego spotkania, a tylko jeden fragment, oraz swoje notatki. Wówczas, po tym spotkaniu, narysowałem swoje pierwsze cztery drzewa genealogiczne, dla czterech gałęzi moich pradiadków.

Przez kilka kolejnych lat uzupełniałem je o zdobyte głównie na corocznych rodzinnych spotkaniach informacje i chyba dobrze się stało, że intensywnych poszukiwań nie rozpocząłem natychmiast, ale dopiero w 2003 roku.

Nie wiedziałem wówczas, że do 2002 roku większość ksiąg parafialnych z terenu byłego zaboru pruskiego znajdowała się w Niemieckim Archiwum Parafialnym w Regensburgu i Niemieckim Archiwum Państwowym w Lipsku, a w poszczególnych parafiach Pomorza Gdańskiego znajdują się księgi metrykalne datowane od ok. 1874, których Hitlerowcy nie wywieźli do Niemiec, bo właśnie w tym roku zostały utworzone Urzędy Stanu Cywilnego i nie było potrzeby aby wywozić do Niemiec księgi parafialne wytworzone po roku 1874. Dzień 31 grudnia 2002 roku, na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Episkopatami Polski i Niemiec był ostatecznym terminem przekazania przez Archiwum w Regensburgu Archiwum Diecezjalnym w Polsce ksiąg parafialnych zrabowanych w czasie okupacji przez Niemców.

Na spotkaniach rodzinnych prawie zawsze jest tak, że gdy pytamy się najstarszych krewnych o informacje dotyczące przodków, to są oni w stanie sięgnąć pamięcią do imion swoich dziadków, może pamiętają imiona pradiadków. Trudności sprawiają im pytania np. o daty urodzin przodków oraz inne szczegóły.

Opowiem o swojej przygodzie z genealogią na przykładzie próby ustalenia przodków Augustyna Pawelczyka, znanego Drzymality kaszubskiego – mojego pradiadka. W paru zdaniach chciałbym przybliżyć, korzystając ze wspomnień jego synów Antoniego i Bolesława, jego postać.



Odpis aktu urodzenia Jana Pawelczyka urodzonego 1 stycznia 1899 roku w Tuchlinie i zamordowanego 11 listopada 1939 jako zakładnika w Piaśnicy. Ustaliłem później, że urzędnik nazywał się Wiehe, a nie Wicki, i pochodził z Gdańska oraz że prowadził aptekę w Sierakowicach. Fot. ze AP w Gdańsku



Stodoła Augustyna Pawelczyka we wsi Sierakowice, ok. 1970. Fot. ze zbiorów autora

Zmagania Augustyna Pawelczyka z władzami pruskimi rozpoczęły się już w roku 1899 przy próbie rejestracji urodzenia jego drugiego syna Jana – mojego dziadka. Urzędnik stanu cywilnego zniemczył nazwisko i imię dziecka, a mój pradziadek odmówił podpisania aktu urodzenia w takiej formie. Sprawa trafiła do sądu i Augustyn Pawelczyk ją wygrał.

Augustyn mieszkał początkowo w Tuchlinie, ale już w pierwszych latach XX wieku, na skutek kłęski huraganu, który zmiotł jego gospodarstwo z powierzchni ziemi, był zmuszony wyprowadzić się z Tuchlina. Pawelczyk sprzedał ziemię w Tuchlinie i zamieszkał w Sierakowicach w dworku po Łaszewskich, dawnych właścicieli Sierakowic. Następnie nabył parcelę w tej miejscowości i wystąpił o pozwolenie wzniesienia domu mieszkalnego oraz zabudowań gospodarczych. Władze pruskie pozwoliły zbudować mu stodołę (która stała koło dzisiejszego kościoła p.w. Jana Chrzciciela, dawniejszego zboru lutereckiego, jeszcze do lat 70. ubiegłego stulecia), ale nie dom mieszkalny, gdyż weszła w życie słynna ustawa z 10 sierpnia 1904

roku o warunkach wznoszenia nowych budynków na świeżo nabytej ziemi. Opierając się na tej ustawie i biorąc pod uwagę jego postawę „zatwardziałego Polaka”, wójt sierakowicki Hübner odmówił pozwolenia na budowę domu. Augustyn skierował kolejną sprawę do sądu, ale tym razem ją przegrał. Na podwórzu starej młockarni zbudował wóz cygański (podobnie jak Michał Drzymała) i postawił go na podwórzu państwa Zelewskich, gdzie mieszkał z żoną i sześciorgiem małych dzieci najprawdopodobniej w latach 1905/6–1908. Był przez władze pruskie traktowany jak cygan, a cyganom nie wolno było przebywać w jednym miejscu dłużej niż 24 godziny.

Pradziad znalazł na to sposób – przetaczał swój wóz każdego dnia o około 30 metrów, aby nie złamać zakazu. I mieszkałby zapewne w Sierakowicach dłużej, ale pewnego dnia na drzwiach swojego wozu cygańskiego zauważył czarny krzyż, wymalowany prawdopodobnie przez Hakatę, i wbity nóż. Po tym wydarzeniu, bojąc się o bezpieczeństwo żony i dzieci, załamał się i opuścił Sierakowice. Za namową księdza Łosińskiego przeprowadził się do sąsiedniego powiatu wejherowskiego i zamieszkał w Dobrzewinie. W nowym miejscu zamieszkania dawny Drzymalita był znany jako czytelnik książek w języku polskim i prenumeratorem „Gazety Gdańskiej” oraz działacz społeczno-polityczny.



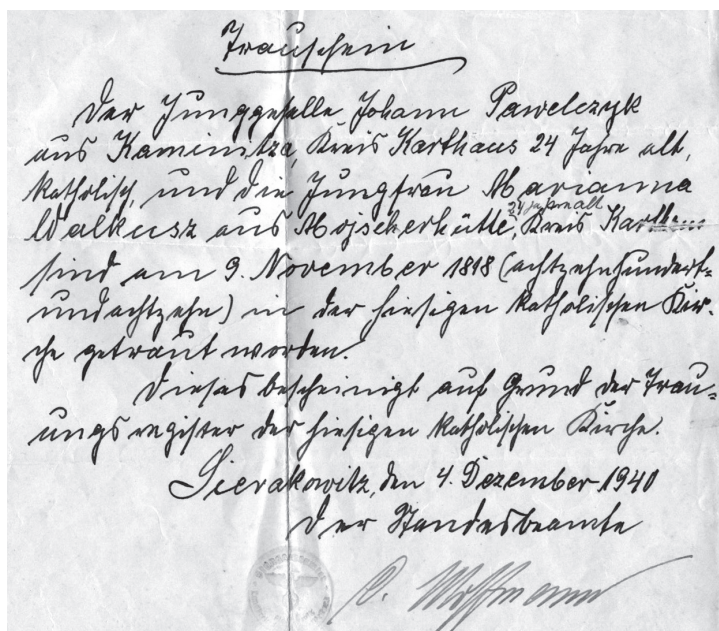
Augustyn Pawelczyk

Na podstawie pisemnych i ustnych wspomnień dwóch synów Augustyna ustaliłem następujące informacje o pradziadku, które potem weryfikowałem i uzupełniałem: Augustyn Pawelczyk urodził się w górnym Grzybnie koło Kartuz 9 września 1870 roku. Miał czworo rodzeństwa: Jana, Otylię, Michała i Wojciecha. Ojcem Augustyna był Piotr, który urodził się w Kamienicy Królewskiej w 1831, a matką Magdaleną, która nosiła nazwisko panieńskie Zaworski. Piotr zmarł 1903 roku w Sierakowicach lub Nowej Wsi koło Kartuz, zaś jego żona w roku 1885 w Stężycy lub Borucinie. Augustyn miał cztery żony: pierwszą Juliannę z d. Malek, drugą z d. Ptach (imienia na razie nie ustaliłem), trzecią Mariannę z d. Drywa (zmarła w Dobrzewinie), czwartą Teresę z d. Makurat primo voto Macholz, którą poślubił po 1920 roku. Dzieje przodków Augustyna Pawelczyka w jakiś sposób wiążą się z miejscowościami Kamienica Szlachecka i Kamienica Królewska.

Przedstawię teraz, z jakimi niespodziankami i możliwościami popełnienia pomyłki spotkałem się na początku swoich badań genealogicznych. Pierwsza moja wizyta w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie miała miejsce w 2003 roku. Zacząłem poszukiwania od znalezienia aktu chrztu mojego pradziadka Augustyna. Chciałem wiedzieć, jak nazywali się jego rodzice. Zastanawiałem się, do jakiej parafii mogło należeć Grzybno? Na podstawie mojej bardzo skromnej wiedzy genealogicznej i słabej znajomości ksiąg parafialnych założyłem, że są to oczywiście Kartuzy! Poprosiłem o księgę chrztów parafii Kartuzy, szukałem w niej zapisu z września 1870 roku i... przeżyłem swoje pierwsze rozczarowanie. Nie ma w księdze chrztów parafii Kartuzy zapisu chrztu mojego pradziadka Augustyna. Chwila zastanowienia... i tego samego dnia zacząłem poszukiwania w księdze chrztów parafii Sierakowice. Znalazłem akty urodzin dwóch Augustynów Pawelczyków: jeden urodził się w Paczewie, a drugi w Kamienicy Królewskiej. Tylko który z nich jest „moin” Augustynem? Żaden niestety nie urodził się 9 września 1870 roku. Po chwili namysłu dorobiłem sobie teorię: Augustyn Pawelczyk celowo zafalszował swoje miejsce i datę urodzin, ponieważ był prześladowany przez władze pruskie. Niestety, moja rodzina z dużą podejrzliwością patrzyła na te wywody...

Często w badaniach genealogicznych trafiamy na tzw. fałszywe tropy. Upieranie się, aby poszukiwać właściwego aktu chrztu, małżeństwa lub zgonu w jednej tylko parafii, prowadzi donikąd... Zdarza się jednak, że pewne wydarzenia lub spotkania rodzinne zmieniają tory naszych badań. W moim przypadku było to znalezienie przez kuzyna mojego Taty – Adama, kopii aktu chrztu niejakiej Marianny Pawelczyk z d. Walkusz, z 3 września 1796 roku oraz kopii aktu małżeństwa Jana Pawelczyka z tąż Marianną Walkusz z 9 listopada 1818 roku, a także wspomnień spisanych przez synów Augustyna: Bolesława i Antoniego.

Zabrałem się z nowymi siłami i informacjami do dalszych dociekań. Zmieniłem teraz miejsce poszukiwań. Dowiedziałem się, że w momencie wprowadzenia w życie pruskiej ustawy o obowiązkowej rejestracji urodzin, zgonów i małżeństw na terenie zaboru pruskiego powstały Urzędy Stanu Cywilnego, które były oddalone od siebie zazwyczaj o ok. 5–15 km. W urzędach tych w obecności urzędnika, tzw. Standesbeamte, od 1 października 1874 roku prowadzono rejestrację urodzin, małżeństw i zgonów. Na terenie województwa pomorskiego księgi USC starsze niż sto lat od chwili ich wytworzenia przechowuje się w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Tam też przy próbach ustalenia dat urodzin rodzeństwa Augustyna (urodzonych po 1874 roku) trafiłem na księgi USC Przodkowo, z których dowiedziałem się, że zapisy urodzin dzieci



Odpis z roku 1940 aktu małżeństwa Jana Pawelczyka i Marianny Walkusz, który odbył się w 1818 roku. Fot. ze zbiorów autora

z Górnego Grzybna były prowadzone nie w kościele parafialnym w Kartuzach, lecz w Przodkowie. Krzyknąłem Eureka! i pojechałem do Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie. Tam w księdze chrztów z parafii Przodkowo bez trudu odszukałem interesujący mnie zapis chrztu i urodzin Augustyna Pawelczyka.

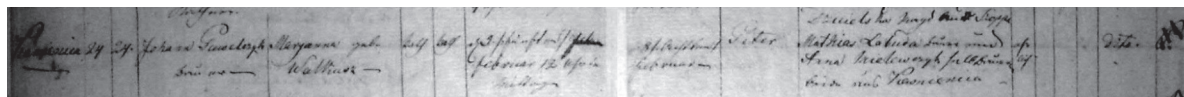
Augustyn Pawelczyk urodził się 9 września 1870 roku o godz. 12.00 w Mergłowej Górze (Górnym Grzybnie) i został ochrzczony po 9 dniach. Jego rodzicami byli Piotr Pawelczyk i Magdalena z d. Zaworska, a chrzestnymi Piotr Lange i Antonina Zaworska z Mergłowej Góry. Miałem nadzieję, że dowiem się, kiedy, gdzie i z kim Augustyn zawarł związki małżeńskie, gdyż często na marginesie ksiąg parafialnych księża zapisują takie informacje, ale niestety margines był pusty.

Z ustaleniem danych osobowych czterech żon Augustyna Pawelczyka miałem największe problemy, gdyż, jak się później okazało, pewnego rodzaju genealogiczną ciekawostką było to, iż, mimo że Augustyn Pawelczyk był znany na terenie ziemi sierakowickiej ze swych sporów z rządem pruskim, to jednak nie urodził się, nie umarł, ani z żadną ze swoich żon nie zawarł związku małżeńskiego na tej ziemi. Przyspo-

rzyło to moim poszukiwaniom sporo kłopotów. Aktów małżeństwa szukałem już nie w parafiach powiatu kartuskiego, ale w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Najłatwiej znalazłem akt małżeństwa z pierwszą żoną, Julianną z d. von Malek, jej akt zgonu oraz drugiej żony Augustyna – Augustyny z d. Ptach. Dowiedziałem się, że obie żony zmarły przy porodzie oraz to, że z drugiego małżeństwa miał córkę o imieniu Marta. Znalezienie pozostałych trzech aktów małżeństwa zajęło mi około 3 lat. W księgach parafialnych kościoła w Kielnie znalazłem akt małżeństwa Augustyna z Teresą z d. Makurat. Przypadek chyba sprawił, że zweryfikowałem kierunek swoich dalszych poszukiwań. Znałem w przybliżeniu rok zawarcia drugiego i trzeciego małżeństwa przez Augustyna Pawelczyka, lecz do tej pory poszukiwałem danych tylko w urzędach stanu cywilnego powiatu kartuskiego, w miejscowościach, których znałem położenie geograficzne, jak np. Sulęczyno, Mirachowo, Kartuzy, Przodkowo, Stężyca, Kamienica Szlachecka. Nie szukałem w księgach USC miejscowości, których nazwy mi nic nie mówiły, ani też w innych powiatach. Właśnie w takiej małej miejscowości, Okalice w powiecie wejherowskim, mieścił się USC, gdzie mój pradziad zawarł swój trzeci związek małżeński, z Marianną z d. Drywa. W późniejszym czasie dowiedziałem się, że ślub kościelny Augustyna z Marianną miał miejsce w kościele parafialnym w Strzeczcu.

Jeszcze długo nie mogłem znaleźć daty drugiego ślubu Augustyna. Tym razem pomógł mi kolega Grzegorz Grzenkowicz, którego poznałem podczas jednego z comiesięcznych spotkań Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego. Grzegorz powiedział mi, że w trakcie własnych poszukiwań w zapisach USC Chmielno trafił na akt ślubu Augustyna z drugą żoną Augustyną z d. Ptach.

Przystępując do własnych poszukiwań genealogicznych w księgach metrykalnych parafii Sierakowice (podjąłem się równocześnie indeksacji tej parafii), nie zdawałem sobie sprawy z tego, z jakim trudnym tematem mam do czynienia. O ile odszukanie aktu urodzenia Piotra Pawelczyka – ojca Augustyna, który urodził się 5 lutego 1832 roku w Kamienicy Królewskiej, było stosunkowo proste, o tyle znalezienie aktu urodzenia ojca Piotra Pawelczyka, Jana, już takie proste nie było, i to z wielu powodów. Nie znałem dokładnej daty urodzin Jana Pawelczyka – wiedziałem tylko to, że zawarł związek małżeński z Marianną Walkusz 9 listopada 1818 roku i że miał wówczas 24 lata, a panna młoda lat 22. Obliczyłem, że prawdopodobnie urodził się ok. 1794 roku. Niestety ksiąg chrztów z lat 1723–1802 nie było w zasobach Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie, ani też w parafii Sierakowice.



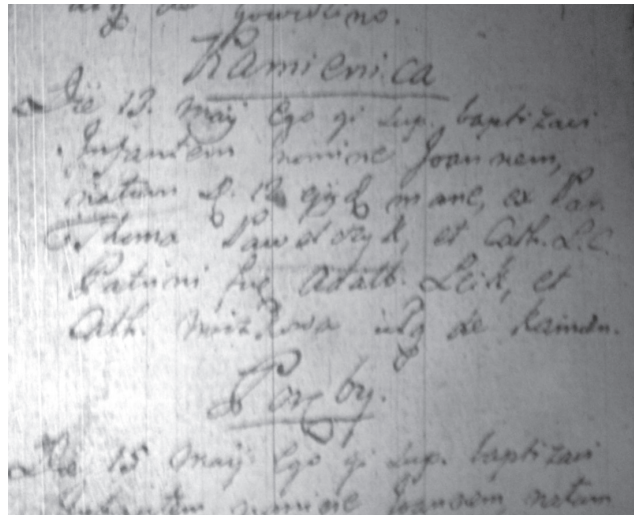
Akt chrztu Piotra Pawelczyka z 5 lutego 1832. Fot. ze zbiorów AD w Pelplinie

Z opracowania Marianny Stanke *Katolische Kirchenbücher in Ost- und Westpreussen*, które jest bardzo cenną pomocą dla genealoga, dowiedziałem się, że interesujące mnie księgi znajdują się w Archiwum Państwowym w Lipsku. Z pomocą mojego Taty napisałem list do tego Archiwum i z niecierpliwością czekałem na odpowiedź. Po około dwóch miesiącach przyszło oczekiwane pismo, ale odpowiedź była taka, że niestety w czasie wojny, księga chrztów z lat 1764–1802 zaginęła. Wówczas z pomocą przyszedł mi Internet. Jakież było moje zdziwienie, gdy okazało się, że „tropiona” przeze mnie księga istnieje w postaci mikrofilmu w Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich (Mormonów). Następnie dowiedziałem się, że niedawno na ulicy Nowy Świat w Warszawie powstała filia tego kościoła (był to rok 2006). Złożyłem więc zamówienie i cierpliwie czekałem. Po 6 tygodniach otrzymałem informację, że przysłano mikrofilm z Salt Lake City w USA. Pojechałem do stolicy i myślałem, że moje poszukiwania aktu urodzenia Jana Pawelczyka zakończą się sukcesem. Przejrzałem lata 1790–1800 i znalazłem akt urodzenia tylko jednego Joannesa Pawelczyka. Jednak był to rok 1798, a nie 1794. Zachodziłem w głowę, skąd może wynikać taka duża różnica dotycząca roku urodzin, wynosząca aż 4 lata! Brałem po uwagę różne możliwości, m.in. to, że Jan Pawelczyk urodził się w innej parafii, aniżeli Sierakowice lub urodził się rzeczywiście 13 maja 1798 roku w Kamienicy Królewskiej, ale z jakiegoś powodu w momencie zawarcia związku małżeńskiego podał niewłaściwy wiek.

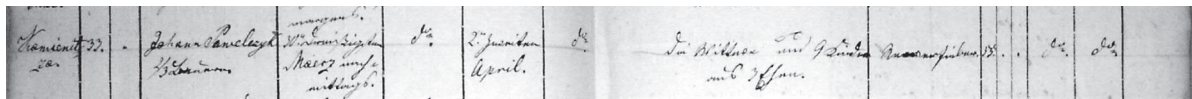
Musiałem zweryfikować obie te hipotezy. Pojechałem do Pelplina i szukałem danych w innych parafiach aniżeli Sierakowice, jednakże nie znalazłem dziecka o nazwisku Pawelczyk i imieniu Joannes, które urodziło się w latach 1790–1800.

Szukałem również aktów urodzenia pozostałych dzieci Jana i Marianny z d. Walkusz. Znalazłem pięcioro rodzeństwa Piotra Pawelczyka: Wojciecha ur. 1820, Marcina ur. 1822, Franciszka ur. 1824, Ewę

ur. 1826 oraz Walentyna ur. 1829. Jak już pisałem wcześniej, Piotr – syn Jana Pawelczyka, urodził się w roku 1832. Niestety po tym roku nie znalazłem już żadnych dzieci tej pary. Okazało się jednak, że w roku 1835 urodziła się Marianna, córka Jana i Ewy Pawelczyk z. d. Syldatk. Wysnułem hipotezę, że być może Marianna, żona Jana, zmarła przed rokiem 1835, a on ożenił się ponownie. Moje przypuszczenie potwierdził akt zgonu Marianny, która zmarła 3 czerwca 1833 roku w Kamienicy Królewskiej. Pozostało już tylko odszukać akt małżeństwa Jana z Ewą Syldatk. Nie było to jednak takie proste, gdyż księgi ślubów z lat 1825–1843 z parafii Sierakowice nie ma w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie, ani też w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Na razie przerwałem poszukiwania aktu drugiego małżeństwa Joannesa Pawelczyka i skupiłem się na dalszej analizie ksiąg parafialnych parafii Sierakowice, które były dostępne w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie. Dowiedziałem się z nich, że Jan Pawelczyk miał jeszcze inne dzieci z Ewą z d. Syldatk. Znalazłem również dzieci Jana z Marianną z. d. Czaja¹. W dalszej kolejności zacząłem szukać aktu zgonu Jana Pawelczyka i znalazłem prawdopodobny akt z 30 marca 1853 roku. Z pomocą księdza dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie Prof. Anastazego Nadolnego odczytałem dodatkowe informacje, a mianowicie, że Jan zmarł w wieku 55 lat i pozostawił żonę i dziewięcioro dzieci z trzech kolejnych małżeństw!



Akt chrztu Jana Pawelczyka z 13 maja 1798. Fot. ze zbiorów autora



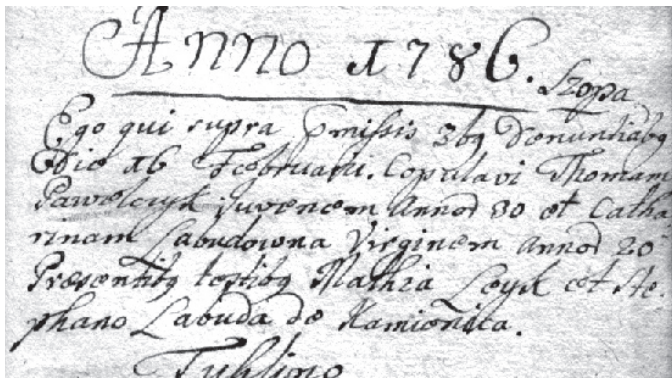
Akt zgonu Jana Pawelczyka z 30 marca 1853. Fot. ze zbiorów AD w Pelplinie

Niby wszystko się zgadzało; ale ciągle nie dawał mi spokoju wiek Jana w dniu ślubu z Marianną Walckusz. Dlaczego Jan podał nieprawdziwy wiek? Nasuwały mi się tu 2 powody. Po pierwsze na Kaszubach nie było mile widziane, żeby w momencie zawierania związku małżeńskiego pan młody był młodszy od panny młodej. Po drugie były to czasy tuż po klęsce Napoleona, kiedy Państwo Pruskie, mając w pamięci klęski swoich wojsk w bitwach z Francuzami, wprowadziło obowiązkową służbę wojskową dla wszystkich mężczyzn w wieku od 19 lat i być może Jan Pawelczyk, podając, że ma 24 lata, myślał, że uda mu się uniknąć tej służby.

Postanowiłem szukać dalszego dowodu na poparcie powyższych hipotez i znalazłem go. Napisałem, z pomocą mojego Taty, kolejny list do Lipska i otrzymałem bardzo nieczytelną kserokopię aktu drugiego małżeństwa Jana Pawelczyka, z której z trudem odczytałem, że Jan Pawelczyk 9 stycznia 1834 roku zawarł małżeństwo z Ewą Syldatk; on był wdowcem, miał 36 lat, a ona panną i miała lat 20. Było to drugie potwierdzenie, że Jan Pawelczyk urodził się w 1798 roku w Kamienicy Królewskiej, a jego rodzicami byli Tomasz Pawelczyk i Katarzyna z d. Labuda. Bez trudu w archiwum w Pelplinie znalazłem akt ślubu Tomasza z Katarzyną Labudą datowany na 16 lutego 1786 roku. Odczytałem z niego, że Tomasz Pawelczyk miał wówczas 30 lat, a jego przyszła małżonka 20.

Chciałem teraz ustalić, jak się nazywali jego rodzice, ale okazało się to zadaniem ponad moje siły. Zamówiłem kolejny mikrofilm u Mormonów i po pewnym czasie pojechałem do Warszawy. Wykonałem wiele zdjęć aktów chrztu wszystkich dzieci, które nosiły nazwisko Pawelczyk, a urodziły się w latach 1740–1764, lecz niestety nie znalazłem żadnego Tomasza. Być może niedokładnie szukałem lub Tomasz przyjął to imię dopiero w okresie późniejszym, lub też urodził się w innej parafii.

¹ Więcej informacji na: <http://www.ptg.gda.pl/index.php/publisher/articleview/action/view/frnArticleID/123/>.



Akt ślubu Tomasza Pawelczyka i Katarzyny Labudówny z 16 lutego 1786. Fot. ze zbiorów AD w Pelplinie

wszystkich dzieci, których ojcowie nosili nazwisko Pawelczyk. Wynikało z nich, że w latach 1706–1723 występują dwie osoby o imionach Jakub i Błażej z Kamienicy Królewskiej oraz Marcin z Paczewa o tym nazwisku. Zadawałem sobie pytanie, który z tych trzech może być moim praprapraprapradziadkiem? Cóż następna (chronologicznie) księga chrztów z parafii Sierakowice znajdowała się w Lipsku i u Mormonów. Księgi małżeństw z lat wcześniejszych niż z 1723 roku nie zachowały się, a księga małżeństw z lat 1723–1750 również znajduje się w Lipsku oraz w Salt Lake City. Dodatkowo w księgach z lat wcześniejszych niż z 1760 roku nie pisano wieku przyszłych małżonków.

Pozostała mi jeszcze, jako ostatnia deska ratunku, analiza imion oraz nazwisk występujących w pierwszym tomie *Lustracji województw Prus Królewskich 1765* Jerzego Dydgały. Otóż z tej pracy dowiedziałem się, że w roku 1765 było trzech gospodarzy o nazwisku Pawelczyk – byli to Paweł i Wojciech z Kamienicy Królewskiej oraz Tomasz z Paczewa. W opisie zagrody należącej do Tomasza Pawelczyka jest zapis, iż jego budynki są w bardzo złym stanie technicznym – można było domniemywać, że nie posiadał spadkobierców. Chyba rzeczywiście tak było, gdyż podczas przeglądania fotografii chrztów z lat 1743–1763 nie zauważyłem aktów chrztów dzieci Tomasza Pawelczyka. Dało mi do myślenia, być może Tomasz Pawelczyk wymieniony w lustracji powiatu mirachowskiego z 1765 roku rzeczywiście nie miał dzieci? Prawdopodobnie był synem Marcina i urodził się w roku 1723 w Paczewie. W latach 1706–1723 oprócz Tomasza urodziły się następujące dzieci płci męskiej o nazwisku Pawelczyk: Wojciech syn Józefa (ur. 1710), Paweł syn Błażeja (ur. 1713), Wojciech syn Błażeja (ur. 1716), Maciej syn Marcina i Maciej syn Józefa (obydwaj ur. 1720), Albert syn Marcina (ur. 1721).

Kolejną przeszkodą w moich badaniach genealogicznych stał się brak księgi zgonów z parafii Sierakowice z lat wcześniejszych niż z 1764 roku oraz brak zapisu wieku osoby zmarłej w księgach do roku 1770. Najbardziej prawdopodobne wydawało mi się podejrzenie, że Tomasz Pawelczyk ojciec Jana Pawelczyka mógł być synem Wojciecha syna Marcina Pawelczyka. Postanowiłem upewnić się, czy mam rację, podczas kolejnej wizyty u Mormonów, przeszukując księgi z lat 1723–1764.

Mogłem już przystąpić do sporządzenia skromnego drzewa genealogicznego przodków Augustyna Pawelczyka, których do tej pory udało mi się ustalić:

Podczas odkrywania własnych korzeni zainteresowałem się nazwiskami występującymi na terenie sierakowickiej parafii oraz historią tej wsi. Czytelnika zainteresowanego tymi tematami zapraszam na stronę <http://www.ptg.gda.pl/index.php/publisher/articleview/action/view/frmArticleID/127/>, gdzie zawarłem wiele informacji na ten temat.

Wcześniej wysnułem hipotezę, że być może dziecko bez imienia o nazwisku Pawelczyk ochrzczone w roku 1750, którego rodzicami byli Wojciech i Anna, to mój poszukiwany przodek Tomasz Pawelczyk. Być może jednak tylko ponowny wyjazd do Mormonów w Warszawie może dać odpowiedź na pytanie: kiedy i gdzie urodził się Tomasz Pawelczyk – ojciec Jana Pawelczyka i pradiadek Drzymality kaszubskiego Augustyna Pawelczyka.

Nie dawało mi spokoju pytanie, kiedy właściwie nazwisko Pawelczyk pojawiło się po raz pierwszy na terenie parafii Sierakowice? Przejrzałem najstarszą dostępną księgę chrztów z lat 1706–1723, która nie została wywieziona do Niemiec, a znajdowała się cały czas na terenie parafii².

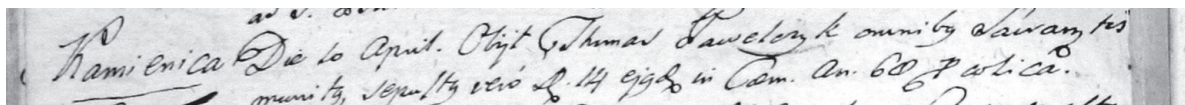
Nazwisko Pawelczyk pojawiło się w sierakowickiej parafii już w roku 1706. „Rozszfrowałem” zapis w księdze chrztów z 18 lipca 1706 roku i odczytałem, że tego dnia została ochrzczona Magdalena córka Jakuba Pawelczyka i Katarzyny.

Wykonałem zdjęcia aktów chrztów

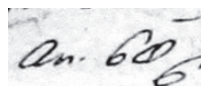
² Prawdopodobnie księga ta ocalała tylko dlatego, że hitlerowcy poszukiwali korzeni osób podejrzanych o żydowskie pochodzenie po linii żeńskiej do 3 pokoleń wstecz. W tym celu wywieźli do Niemiec większość ksiąg metrykalnych z terenu Pomorza z lat ok. 1750–1875.

Tak było rzeczywiście, bo będąc kolejny raz w warszawskim Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, przejrzałem interesującą mnie księgę chrztów z lat 1723–1768 z parafii Sierakowice i okazało się, że całe moje wcześniejsze przypuszczenie na temat prawdopodobnej daty urodzin, miejsca przyścia na świat oraz imion rodziców Tomasza Pawelczyka okazało się zupełnie błędne! W 2007 roku z mikrofilmu odczytałem, że dziecko Pawła i Marianny Dawidownej miało na imię **Anna**. W domu, mając bardzo nieczytelne zdjęcie z mikrofilmu i zakładając, że Tomasz Pawelczyk urodził się w okolicy roku 1756 ±6 lat, cały czas z uporem maniaka poszukiwałem, nawet przez Archiwum Państwowe w Lipsku, aktu chrztu z lat 1750–1762.

Dodatkowy mój pech polegał na tym, że odczytałem z mikrofilmu księgi zgonów z Parafii Sierakowice 1800–1827 przechowywanej w AP w Gdańsku, iż Tomasz Pawelczyk miał w chwili śmierci 60 lat. Odczyt ten tylko potwierdzał hipotezę, że Tomasz urodził się około roku 1751. Taki stan wiedzy miałem do roku 2009, do czasu indeksacji księgi zgonów sierakowickiej parafii z lat 1800–1827. Wówczas jeszcze raz przyjrzałem się liczbie, którą napisał ksiądz, podając wiek zmarłego.



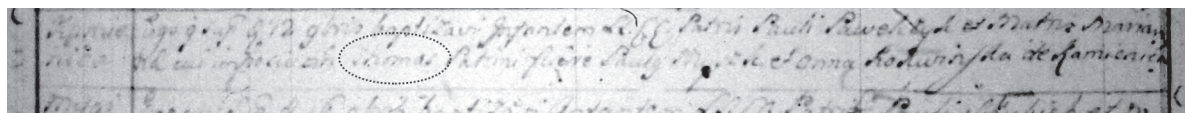
Akt zgonu Tomasza Pawelczyka z 10 kwietnia 1811. Fot. ze zbiorów AP w Gdańsku



Powiększmy jeszcze raz tę liczbę i przyjrzymy się jej ponownie. Wchodzą tu w rachubę aż trzy liczby: 60, 66, 68 lat. Z charakteru pisma księdza odczytałem 68 lat. Daje to zupełnie inny niż poprzednio przypuszczalny rok urodzin Tomasza – 1743! Tylko dlaczego inny ksiądz zapisał, iż w momencie ślubu Tomasz miał 30 lat? Ponownie przejrzałem księgę małżeństw z parafii Sierakowice z lat 1768–1826 i zauważyłem dwie bardzo istotne rzeczy:

- wiek przyszłych małżonków w księgach małżeństw był zapisywany dopiero od około 1783;
- początkowo czasami wiek ten był zaokrąglany do pełnych dziesiątek lat!

Z tymi nowymi informacjami postanowiłem przejrzeć dokładnie wspomniany wyżej mikrofilm z księgi chrztów z lat 1723–1768, strona po stronie. Miałem już spore doświadczenie w „rozszyfrowywaniu” zapisów w księgach metrykalnych po łacinie. Nagle moją uwagę przykuł pewien zapis. Nie wierzyłem własnym oczom, gdy pod datą 12 listopada 1747 roku znalazłem zapis chrztu Thomasa Pawelczyka!



Aktu chrzt „Anny” Pawelczyk, a w rzeczywistości poszukiwanego Tomasza! syna Pawła Pawelczyka i Marianny Dawidowej z 12 listopada 1747. Na tym zdjęciu, choć mało wyraźnie, widać, że jest zapisane imię Thomas, a nie Anna! Fot. ze zbiorów autora

Mogłem teraz w poszukiwaniu swoich korzeni przesunąć się o jedno pokolenie w głąb drzewa. Rodzicami Tomasza Pawelczyka byli Paweł i Marianna z d. Dawid. Kolejne pokolenie to już raczej tylko hipoteza. Z księgi chrztów z lat 1706–1723, odczytałem, że jedyne dziecko o imieniu Paweł i nazwisku Pawelczyk występujące w tej księdze, zostało ochrzczone w kościele w Sierakowicach pw. Św. Marcina 22 stycznia 1713 roku, jego rodzicami byli Błażej i Zofia. Czy tak było rzeczywiście tego już zapewne nie da się potwierdzić, gdyż w akcie ślubu Pawła Pawelczyka z Marianną Dawid z 4 listopada 1742 nie podano wieku małżonków, natomiast w akcie zgonu z roku 1790 zapisano, że miał w chwili śmierci ok. 90 lat (czyli 13 lat różnicy w stosunku do wieku obliczonego na podstawie daty chrztu i daty zgonu).

Jest jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, która pojawiła się podczas mojego pobytu w roku 2010 u Mormonów. Spisując dane z mikrofilmu w 2007 roku ze strony familysearch.org, nie zwróciłem należytej uwagi na następujący zapis dotyczący mikrofilmu nr 1197663 Item 1 z parafii Sierakowice, którego poszukiwałem: *Taufen, Heiraten (Chrzty i Śluby) 1723–1768 (l.s) Taufen, Heiraten 1723–1768 (r.s rückw)*.

Odczytałem wprawdzie, że mogą wystąpić strony w innym porządku, ale nie przywiązałem do tego wówczas większej wagi. Na miejscu w czasie przeglądania mikrofilmu bardzo się zdziwiłem, iż po styczniu występuje lipiec i nie ma numeracji kolejnego roku. W 2010 roku tajemnica się wyjaśniła – przeglądałem bowiem trzy lata temu tylko lewą stronę mikrofilmu! Dzisiaj już wiem, że po sekwencji ponad 100 stron „lewych” występuje ponad 100 stron „prawych” („do góry nogami”). Trzy lata temu wykonałem podczas

poszukiwań „mojego” Tomasza zdjęcia wszystkich zapisów dotyczących dzieci o nazwisku Pawelczyk urodzonych w parafii Sierakowice w latach 1723–1768 ze strony lewej mikrofilmu 1197663. Gwoli ścisłości pragnę dodać, że wyżej wymienioną czynność powtórzyłem obecnie dla strony prawej i nie znalazłem dziecka innych rodziców niż Paweł i Marianna z domu Dawid o imieniu Tomasz.

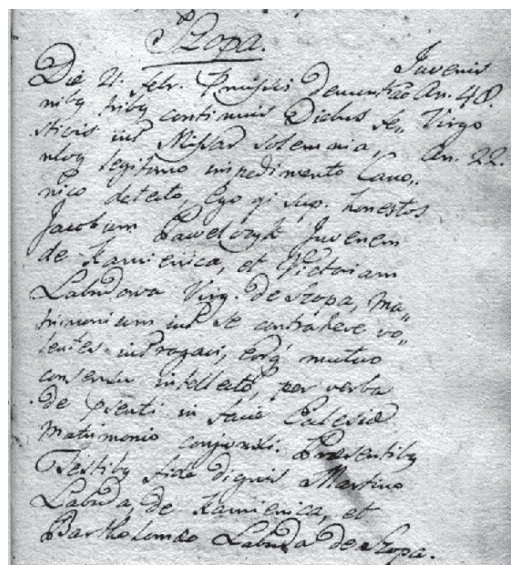
Czy jednak jest możliwe, aby Tomasz Pawelczyk urodzony w roku 1747 był tym samym Tomaszem, który zawarł związek małżeński w roku 1786 z Katarzyną Labudówną i tym samym Tomaszem, który zmarł w roku 1811? Wiek obliczony na podstawie aktu małżeństwa prowadzi do wniosku, że urodził się ok. 1756 roku, natomiast obliczenie przeprowadzone na podstawie księgi zgonów daje rok urodzin 1743 (aż 13 lat różnicy).

Z moich wcześniejszych pobytów w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie oraz w czasie indeksacji księgi chrztów z lat 1803–1826 z parafii Sierakowice dowiedziałem się, że ostatnie dziecko Tomasza Pawelczyka i Katarzyny z d. Labuda miało na imię Michał i urodziło się 6 września 1807 roku.

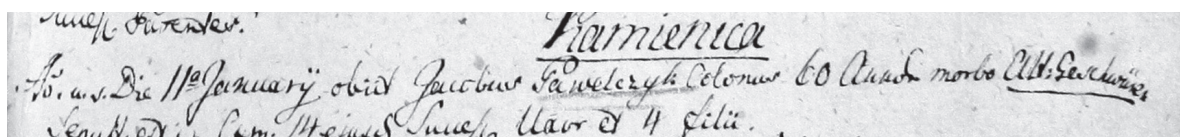
Z kolei z księgi zgonów sierakowickiej parafii z lat 1800–1827 odczytałem, że żona Tomasza Katarzyna z domu Labuda zmarła już w 1808 roku w wieku 41 lat. Potwierdzały to fakt, że Tomasz Pawelczyk nie miał już więcej dzieci³.

Z aktu chrztu syna Tomasza Michała (1807) można odczytać, że jego matką chrzestną była Wiktoria Pawelczykowa, żona brata Tomasza, Jakuba urodzonego w 1764 roku. Z Jakubem Pawelczykiem wiążą się również bardzo duże nieścisłości, jeśli chodzi o jego wiek odczytany na podstawie aktu ślubu i aktu zgonu. Z pierwszego wynika, że miał 48 lat w dniu zawarcia małżeństwa w roku 1803, co daje rok urodzin 1755, a z aktu zgonu wynika, że urodził się około roku 1758. Z aktu zgonu możemy odczytać inną bardzo ciekawą informację – w momencie zgonu pozostawił wdowę i 4 synów.

W dalszym ciągu niejasny był rok narodzin Tomasza i Jakuba Pawelczków, obliczony na podstawie aktów ślubu i zgonu. Myślałem, że będzie inaczej w przypadku Wiktorii Pawelczyk z d. Labuda żony Jakuba. Imię Wiktoria nie było imieniem często nadawanym dzieciom urodzonym w parafii Sierakowice. Na podstawie wykonanych indeksów odczytałem, że w całym XIX wieku nadano to imię dziewczynkom zaledwie ok. 20 razy.



Akt ślubu Jakuba Pawelczyka i Wiktorii Labudówny z 1803, gdzie należy odczytać wiek pana młodego jako 48 lat, a nie 40, jakby się wydawało. Fot. ze zbiorów AD w Pelplinie

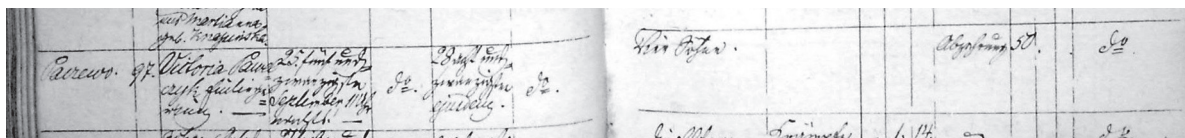


Akt zgonu Jacobusa Pawelczyka. Fot. ze zbiorów AP w Gdańsku

Z Wiktoria Pawelczykową wiąże się również inna ciekawa sprawa. We wsi Kamienica Królewska, w której zamieszkała w momencie wyjścia za mąż, była matką chrzestną wielu urodzonych dzieci (ok. 20) w tej wsi noszących nazwisko nie tylko Pawelczyk. Z aktu ślubu Wiktorii Labudy możemy przypuszczać, że urodziła się ona około roku 1781, natomiast z aktu zgonu – 1789, co daje 8 lat różnicy! Nie analizowałem dokładnie Księgi Chrztów z lat 1768–1802 z parafii Sierakowice pod kątem daty chrztu Wiktorii Labudy, gdyż jest ona udostępniana do wglądu, po uprzednim zamówieniu, tylko w placówce Mormonów.

Intrygowały mnie również losy drugiej Wiktorii Pawelczyk, córki Tomasza, ur. w 1805 – a więc, czy jest to ta Wiktoria, która była „etatową” matką chrzestną w Kamienicy, czy raczej tą matką chrzestną była Wiktoria Pawelczyk z d. Labuda? Nie potrafię udzielić na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi z kilku powodów. Od roku ok. 1826 ksiądz w pisowni w księgach metrykalnych w parafii Sierakowice nie stosował

³ Więcej informacji zob.: <http://www.ptg.gda.pl/index.php/publisher/articleview/action/view/frmArticleID/150/>.



Akt zgonu Wiktorii Pawelczyk z domu Labuda z 25 września 1839. Fot. ze zbiorów AD w Pelplinie

już do nazwisk końcówek typu *-owa* i *-ówna*, które to końcówki dodane przy nazwiskach kobiet pozwalały odróżnić pannę od mężatki. Poza tym w przypadku Wiktorii, córki Tomasza, dowiedziałem się, że była 2-krotnie zamężna i z pierwszego związku prawdopodobnie nie miała dzieci. Pierwszy mąż nosił nazwisko Plotka, imienia nie znam, gdyż akt pierwszego ślubu Wiktorii znajduje się w księdze ślubów z lat 1826–1843 niedostępnej w Polsce. Ciekawe jest natomiast to, iż w drugim akcie małżeństwa Wiktorii z Josephem Pioch ksiądz nie zapisał jej nazwiska panińskiego Pawelczyk, a tylko Plotka – nazwisko z pierwszego małżeństwa. W księdze chrztów z lat 1843–1853 odnotowano urodzenie dwojga dzieci małżonków Józef Pioch i Wiktoria Pawelczyk – Franciszka Michała (1847) i dziecka martwo urodzonego (1848). Wiktoria Pioch z d. Pawelczyk primo voto Plotka zmarła w 1853 roku, tak jak jej brat Jan Pawelczyk, mój prapradziadek.

Mogłem już narysować drzewo genealogiczne swoje i Augustyna Pawelczyka oraz uzupełnić je o najnowsze informacje pozyskane z mikrofilmów Mormonów.

Podsumowując, należy uczulić młodych adeptów genealogii, że bazując na dawnych dokumentach zgonu, czy nawet małżeństwa, musimy pamiętać o tym, iż możemy spotkać wiele rozbieżności w tych dokumentach, spowodowanych zbyt małą ilością szczegółowych danych zapisywanych w aktach metrykalnych niektórych parafii z terenu Pomorza Gdańskiego i prawdopodobnie tym, że nie przywiązywano szczególnej uwagi do dat urodzenia, a nawet wieku małżonków. Poczyniłem jeszcze jedno spostrzeżenie: w aktach metrykalnych z końca XVII wieku i prawie do końca XVIII wieku nie pisano dat urodzenia noworodków, ale tylko daty ich chrztu. Do lat 80. XVIII stulecia nie zapisywano również wieku nowożeńców. Gdyby imiona moich przodków, których aktów chrztów szukałem, brzmiały np. Franciszek, Józef, Michał, Wojciech, względnie Marianna, Katarzyna, Anna, a nie Paweł, Tomasz lub Wiktoria, to przy tak dużej różnicy wynikającej z obliczeń prawdopodobnej daty chrztu uzyskanej na podstawie aktu małżeństwa i aktu zgonu, znalezienie interesujących mnie aktów metrykalnych nie byłoby raczej możliwe.

Bibliografia:

Księga chrztów 1706–1723 parafii Sierakowice, Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, 334.

Księga chrztów 1725–1767 parafii Sierakowice, mikrofilm. LDS 1197663.

Księga chrztów 1768–1802 parafii Sierakowice, mikrofilm. LDS 1197705.

Księga chrztów 1803–1826 oraz 1826–1833 parafii Sierakowice, Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, W1538 oraz W1539.

Księga chrztów 1863–1885 parafii Przodkowo, Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, W 1527.

Księga ślubów 1768–1787, 1793–1824 parafii Sierakowice, Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, W 1545.

Księga ślubów parafii Strzecz 1893–1939 400 Archiwum Parafialne w Strzeczcu

Księga zgonów parafii Sierakowice 1800–1827, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Kościół katolicki w Sierakowicach, pow. Kartuzy, sygn. 1254/20.

Księga zgonów parafii Sierakowice 1836–1843 oraz 1843–1858, Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, W 1549 oraz W 1550.

Księga urodzeń 1899, Akta metrykalne Urzędu Stanu Cywilnego w Sierakowicach, sygn. 2085/0/76.

J. Dydgała, *Lustracja województw Prus Królewskich 1765*. Tom I. *Województwo pomorskie*. Część I. *Powiaty pucki i mirachowski*, Toruńskie Wyd. Naukowe, Toruń 2000.

Dzieje gminy Sierakowice, praca zbior. pod red. A. Grotha, Wyd. Marpress Gdańsk 2008.

Stanke M., *Katolische Kirchenbücher in Ost- und Westpreussen*, Bonn 2000.

Od Redakcji

Pełną wersję prezentowanego na stronach „Rocznika” WTG artykułu można znaleźć na <http://www.ptg.gda.pl/index.php/publisher/articleview/action/view/frmArticleID/118/>

**DRZEWO GENEALOGICZNE
POTOMKÓW I PRZODKÓW JANA PAWELCZYKA**



ANNO DOMINI :LPIEC 2012

Ostatnia aktualizacja: 08 lipca 2012 r.

AUTHOR: Kazimierz Pawełczyk
GRAPHICS: Mirosław Pawełczyk
COOPERATION: Antoni Pawełczyk
 Janusz Pawełczyk
 Adam Pawełczyk